

pienie ospy. Dlatego też reforma tej instytucji jest nieodzownie potrzebną. Ścisłe przeprowadzenie szczepienia ospy jest najlepszym środkiem przeciw tej zakaźnej chorobie.

W poszczególnych krajach koronnych umarło na ospę w tym okresie na 1000 ludzi w Dalmacji 1·43, na Bukowinie 1·42, w Galicji 1·33, w Austrii dolnej 1·28 itd. najmniej w ziemi przedarulańskiej, gdzie w tymże okresie na 1000 ludzi tylko 0·25 ludzi umarło.

Z przytoczonych dat statystycznych widać, że Dalmacja, Galicja i Bukowina, a zatem kraje mające najwięcej analfabetów, a więc najniżej stojące pod względem oświaty, wykazują największą śmiertelność na ospę. Rywalizujemy w tym wypadku z Dalmacją i Bukowiną o smutne pierwszeństwo w Przedlitawji i pospół z tymi krajami górujemy nad resztą prowincyj.

Dla lepszego przeglądu podajemy jeszcze udział procentowy Galicji w pojedynczych latach. I tak w r. 1873 Galicja dostarczyła 40·35 proc. umarłych na ospę w całej Przedlitawji, w r. 1874 52·52 proc., w r. 1875 34·77 proc., w r. 1876 22·02 (w tym roku przewyższa Galicję tylko Austria dolna, gdzie wówczas grasowała ospa, gdyż na Austrię dolną w tym roku przypada 34·34 proc.), w r. 1877 12·53, Galicję przewyższają w tym roku Czechy 32·62 proc., Dalmacja 17·60 proc. i Austria dolna 13·54 proc.), w r. 1878 10·73 proc. (przodują Czechy, Morawa i Austria dolna, które razem dostarczają 70·35 proc. umarłych w tym roku na ospę w całej Przedlitawji) w r. 1879 13·58 proc. (znów przodują Czechy, Morawa i Austria dolna), w r. 1880 19·87 proc., przewyższają nas tylko Czechy z 32·26 proc., natomiast w latach 1881 i 1882 zajmujemy znów pierwsze miejsce, gdyż w ogólnej sumie wszystkich umarłych na ospę w Przedlitawji dostarczała Galicja 45·50 proc. i 28·31 proc. Ale zrozumieć dopiero w zupełności smutną rolę Galicji, gdy przytoczymy przeciętny procent umarłych na ospę poszczególnych krajów koronnych w okresie 1873—1882. I tak dostarczyła Austria dolna w tym okresie 14·96 proc. Austria górna 2·12 proc., Salzburg 0·23 proc., Styryja 3·90 proc., Karyntja 1·72 proc., Kraina 1·86 proc., Tryest z okrugiem 0·41 proc., Gorycja i Gradyska 0·23 proc., Istryja 0·36 proc., Tyrol 1·85 proc., Ziemia przedarulańska 0·09 proc., Czechy 22·42 proc., Morawa 10·71 proc., Śląsk 2·51 proc., Galicja 28·31 proc., Bukowina 4·26 proc., wreszcie Dalmacja 4·06 proc.

Zdawałoby się na pierwszy rzut oka, że nie tak straszny jest udział procentowy Galicji w liczbie umarłych na ospę w tym okresie dziesięcioletnim. Nie należy jednak zapominać, że liczba ludności Galicji do ogólnej liczby mieszkańców w Przedlitawji wynosi 26·91 proc., a zatem kwota co do umarłych na ospę w Galicji jest właśnie w dysproporcji wielce niekorzystnej do liczby jej mieszkańców, Czechy bowiem, najludniejszy po Galicji kraj koronny dostarcza w tym okresie tylko 22·43 proc. umarłych na ospę, podczas gdy ludność Czech wynosi 25·11 proc. w stosunku do ludności do całej Przedlitawji, a zatem widzimy, że w Czechach ospa stosunkowo znacznie mniej niż w Galicji porwya ofiar. Że oprócz niedostatecznego u nas przeprowadzenia szczepienia ospy i inne przyczyny n. p. brak oświaty, ubóstwo ludu, i smutne stosunki mieszkalne, o czem obszernie w artykule III pisaliśmy, na ten rezultat się składają, to się samo przez się rozumie.

Listy z kraju.

Kraków 28. września. (*Smutne objawy. — Wystawowe deficyty, a finanse miasta. — Zapowiedziana wizyta ministra oświaty.*) Spokojny niby i mniej, niż inne większe miasta, posiadający okazów tak zwanej pozłacanej młodzieży Kraków, w ostatnich czasach zwrócić musiał uwagę na jednostki nie posiadające kapitałów, a przecież trybem życia imitujące, jeżeli nie ludzi bogatych, to przynajmniej zamożnych. Wylegani tak i wyperfumowani pan, szasta pieniędzmi na wszystkie strony, bawi się i znajduje licznych kamratów, którym najczęściej wszystko jedno, z jakich tam funduszków czerpie amfitryon bibek po tak licznych naszych handelkach wyprawianych. Aż oto sądy i policja mieszają się do tych zabaw i wielbiony przy kieliszku panicz zostaje zamknięty. Jednocześnie trzy takie sprawy mamy na porządku dziennym. Urzędnik kasy o-

szczędności, lubiący grać w taroka, siedzi w aresztach za kradzież (zwaną sprzeniewierzeniem) kwoty 3000 zł. Inny znów młodzieniec z poczty za wyjmowanie przesyłek pieniężnych z listów i używanie cudzych kwot na własne potrzeby, został uwięziony i wreszcie ława przysięgłych zajęła jest sprawą niezwykle zdolnego wyzyskiwacza tutejszych rękodzielników i przemysłowców Kazimierza Skrzyńskiego z Królestwa, członka tak zwanego „końskiego kasyna“ w Krakowie.

O interesującej tej rozprawie, która potrwa dni kilka doniosę po zapadłym wyroku.

Nie ulega już obecnie wątpliwości, iż wystawa zakończy się znacznym deficytem. Jedyną deską ratunku dla jej głównego aranżera w bieżącym roku koniecznie urządzić ją pragnącego, jest jeszcze loterja. To też bilety starają się wepchać prawie gwałtem każdemu nawet wbrew ochocie. Zabawnem już jest, iż wystawcom. od których nabywają fanty, zamiast gotówki za towar wypłacać mają ochotę biletami. Naturalnie nie ma na to zgody, bo wystawcy, którzy liczyli głównie może na sprzedaż przedmiotów, aż nadto zawiedzeni zostali w swoich nadziejach, gdyż publiczność mało uczęszcza na wystawę, a jeszcze mniej nabywa.

Finanse miasta mocno już ucierpiały z powodu wystawy. Rozliczne wydatki, których nie można było uniknąć, jak rekonstrukcja bruków na ulicy Wolskiej, zwolnienie od opłaty akcyzy na rogatce, oraz myta od jadących na Blonia itp., są znacznym uszczerbkiem funduszków, a wiele innych wydatków np. na przyjęcia, również ponieść musi gmina. Bodajby się to wszystko jak najlepiej skończyło; tymczasem jednak mieszkańcy obawiają się i słusznie podniesienia ciężarów podatkowych, a uboższa ludność klnie wystawę na czem świat stoi, bo dla niej sprawiła ona tyle tylko, iż funt mięsa podskoczył o kilka centów, a w jatce ani się doprosić nie można, aby w małych ilościach sprzedawać zechcieli.

Pan minister Gautsch nigdzie zapewne nie spotka się z takimi objawami serdeczności z góry już układanymi, jak u nas. Obecnie już znani menery kliki biegają i agitują, aby przyjmowano ministra z zapewnieniami, iż wszystkie jego rozporządzenia najpomyślniej w skutkach będą. Trzeba sobie przypomnieć iż przed laty zmarły Józef Szujski pierwszy rzucił hasło: „hyperprodukcji inteligencji zapobiegać należy“, — a po tem przypomnieniu wszystko się rozjaśni.

Brody 28. września. (*Wybór posła*) na sejm krajowy z tutejszej izby handlowej w miejsce b. p. dra Filipa Zukra został, jak wiecie, rozpisany na dzień 25. października. Większość członków izby jest zdecydowaną ze względu na to, że p. Otton Hausner, dawniejszy reprezentant izby w sejmie, obecnie zastępuje nasze miasto, wybrać w miejsce Zukra znowu żyda, oczywiście męża przekonanych narodowych i władającego dobrze językiem polskim i obznajomionego dokładnie ze stosunkami naszego powiatu. Z tym zamiarem zgadza się i większość chrześcijańskich członków izby.

Rada gminna wysłała do Lwowa na powitanie ministra Gautscha deputację złożoną z burmistrza Witosławskiego, zastępcy burmistrza dra Goldhabera i sekretarza izby handlowej Herzberg-Fränkla.

Tutejsza izba wraz z radą gminną przedsięwzięły wspólnie kroki przeciwko projektowanemu zniesieniu pociągów pospiesznych kolei Karola Ludwika, gdyż spowodowałyby ono opóźnienie komunikacji o cały dzień.

Wystawa krajowa w Krakowie.

(*Pawilon naftowy.*)

Kraków 27. września.

b) V. (Dok.) Fabryka rafinerji z Lipinek, własność spółki złożonej z pp. R. J. Struszewskiej, S. Stawarskiego i W. Fibicha wystawiła trzy gatunki pięknej nafty i smarowidło belgijskie. Dach pawilonu naftowego nadto pomalowany jest farbą mineralną naftową tej fabryki i p. Skrzyńskiego. Pp. Fibich i Stawarski, spółnicy z tej fabryki są widocznie ludźmi bardzo rzutkimi, gdyż rafinerji swoje mają w kilku punktach Galicji, a mianowicie w Chorkówce poczta Krosno, dawniej własności zasłużonego na polu nafiarskiem sp. Ignacego Łukasiewicza i w Kołomyi.

Spółka: Gartenberg, Lauterbach, Goldhammer i Wagmann w Drohobyczu i Strzemieszycach w

Królestwie Polskiem, zaprodukowali rozmaite gatunki wosku ziemnego, mazi naftowej, asfaltu i papę dachową.

Fabryka rafinerji nafty Józefa Wiktora i Sp. w Ustrzykach dolnych, została założoną w roku 1882 przez wrocławskie konsorcjum i dopiero od r. 1886 zostaje w ręku obecnego właściciela, który zaprowadził w nie wiele ulepszeń i zakład rozszerzył. Na wystawie ma ta fabryka dobre oleje niebieski i zielony, naftę i topioną parafinę.

Największą destylarnią nafty w kraju jest założona przez St. Szczepanowskiego i Sp. w r. 1880 fabryka w Peczeniżynie koło Kołomyi. Czynności fabryczne wykonywane są motorami parowymi. Maszyn parowych funkcjonuje w fabryce pięć. Spółka ta wystawiła wyborne gatunki nafty.

Do najstarszych w kraju należy kopalnia ropy i rafinerja nafty w Kłęczanach. Ropa z tych kopalń odznacza się jasno-żółtym kolorem.

Fabryka olejów smarowych B. Łodzińskiego i Jędrzejowskiego w Grybowie została założoną w r. 1881 przez amerykańnika Carrigana. Nowi właściciele zaopatrzyli ją w ulepszone maszyny i przyrządy i wyrabiają znaczną ilość olejów do rozmaitego przeznaczonych użytku.

Fabryka olejów smarowych i waseliny G. W. Schütte w Librantowy (N. Sącz) zaprodukowała kilka dobrych gatunków olejów maszynowych, smarowidło na skórę i żółtą waselinę.

Oprócz wystawionych produktów mineralnych wyżej przytoczonych, znajdujemy w pawilonie tym narzędzia wiertnicze, nożyce, sztangi drewniane do wiercenia kanadyjskiego ze znanej krakowskiej fabryki Zieleniewskiego w Krakowie, tokarnię z popędem mechanicznym nowym, pomysłu i wyrobu Jana Fischera w Opawie, świdry wiertnicze, obcinacze, nożyce systemu A. Fancka (rysunki Edwarda Hasenörla inżyniera w Wiedniu), obcinacze nowego pomysłu Lipińskiego i Schencka w Sanoku i sztangi do wiercenia kanadyjskiego z jasionów węgierskich inżyniera Suszyckiego w Ropiance.

Przyrządy do wyciągania szpuntów z beczek naftowych własnego pomysłu i wyrobu wystawił M. Mrazek z Libuszy.

Liny druciane rozmaitej długości i grubości do wiercenia i kopania szybów wystawili: Karol Walkowiński z Krakowa, K. Schauderna z Białej, Jan Batorowicz z Drohobycza.

Liny z konopi „Manilla“ wystawili J. B. Petzl z Wiednia (zastępca Peruty w Ustrzykach) i Walkowiński z Krakowa.

W sali wielkiej Muzeum Narodowego odbyła się onegdaj w południe uroczystość wręczenia nagród, przyznanych przez sędziów w dziale sztuki polskiej wystawy krajowej.

Mistrz Jan Matejko otworzył uroczystość mową.

O ile zdołaliśmy z pamięci uchwycić doniosłe myśli i pełne wagi słowa, pisze *Czas*, podajemy treść tej przemowy:

„Muszę sięgnąć głębiej w przeszłość. Stachiewicz zajmuje ważne miejsce, bo w swoim czasie wyrażał to, co leżało na dnie społeczeństwa i co było zgodne z jego potrzebami i nastrojem.

Następnie wymienić należy imię artysty wysokich zalet i klasycznego stylu, którego zasługi poszły niemal w niepamięć, a który był w Krakowie pierwszym kierownikiem na polu malarstwa, twórca „Matki Machabeuszów“ Statler, zachowa miejsce ważne w historii zawiązków sztuki polskiej.

Po Statlerze objął kierownictwo szkoły czło-wiek, którego nie wymienię, bo jest tu obecny, a który wiedzą swą rozległą, miłością sztuki, poświęceniem dla niej wykształcił i natchnął młode pokolenia artystów.

Grotger nie jest artystą wielkiej skali dla zagranicy, ale dla nas ma on wielkie znaczenie, bo odczuł głęboko i poetycznie wypowiedział wielkie cierpienia i najcięższe przejścia narodu.

Następnie malarstwo historyczne w Polsce zajęło tak odrębne stanowisko u nas, jakiego nigdzie nie zajmowało i zajmować nie będzie.

Nie sądzcie panowie, jakobym przeceniał własny w nim udział. Gdybym był u początku drogi i miał przed sobą 50 lat pracy, starałbym się uniknąć tych błędów, które często wytykają ludziom młodym i niedojrzałym; przedewszystkiem starałbym się skąpać w ożywczem źródle klasycyzmu. Dziś od niego odstąpiła zagranica i kieru-

nek malarstwa w ostatnich czasach przedstawia tam niejedno zbroczenie i obniżenie skali.

Bądź co bądź gdy się cofniemy do owej chwili, kiedy Walery Wielogłowski urządził pierwszą wystawę sztuki w Krakowie, która się mieściła w trzech małych salkach szkoły sztuk pięknych, a spojrzymy dziś na naszą wystawę, co kraj w tym czasie wydał z siebie pracą artystów — musimy uznać, jak wielkie są w narodzie naszym siły żywotne i zasoby duchowe, że kraj ten i ta społeczność w różnych kierunkach stwarzać może wielkie niespodzianki. Ten rozwój sztuki, który nam w tych czasach był dany, musi mieć swe ważne przeznaczenie i odpowiadać duchowym potrzebom narodu. Inni, biegłsi w piórze winni skorzystać z tej wystawy, aby gruntowniej i szerzej wykazać to znaczenie i przeznaczenie sztuki w Polsce. Nie wiem o ile rozwój sztuki wymaga warunków dobrobytu w kraju, to pewna że kto wyższemu wiedzionemu uczuciu i zwrócony do rzeczy rodzimych, młodzieńcem ten zawód sobie obiera, ten się skazuje na to, że będzie żył w biedzie. Ale o tyle tylko sztuka polska zachowa swą odrębność i znaczenie w historii, o ile to wyższe poczucie narodowego ideału będzie jej przyświecać.

Czy ona się u nas utrzyma i zakorzeni, sądząc z tak bogatego zbioru jaki tu widzimy, a który przecież nie mieści wszystkiego, co w tym okresie artyści polscy wydali, możnaby wnosić na świetną i długą jej przyszłość. Ale sztuka jest to ptak lotny, który łatwo ucieka z jednego kraju do innego.

Jeśli polityczny byt się zmienił i dobrobyt dźwignął, liczyć będzie można na silniejsze poparcie kraju dla pracowników na niwie sztuki, których już dziś nie na jednostki ale na setki liczyć można.

Następnie sekretarz wystawy p. Zawilowski odczytywał po kolei nazwiska artystów i przynajmniej im nagrody w dyplomach honorowych, medalach brązowych i listach pochwalnych, a prezydent dr. Szlachetowski doręczał je obecnym artystom przy głośnych oklaskach publiczności.

Z pierwszej wystawy sztuki polskiej w Krakowie.

(C. d.) Do wybitniejszych uczniów dyr. Matejki należą jeszcze Lepsi, Straszynski i Lisiewicz. P. Lepsi wystawił 2 obrazy „Alarm” i „W potrzebie”, jakoteż dwa portrety. W obrazach p. Lepsi z nieprzełamanymi dla się walczymi trudnościami składającą tem niezbitym dowód, że ani dzieła szerszego historyczno-rodzajowego malarstwa, ani temata czysto-rodzajowe („W potrzebie”) nie leżą w zakresie jego talentu. Znacznie korzystniej zdolności jego występują w obu portretach, z których portret kobiety łączy wszystkie zalety sumiennego rysownika i dobrego kolorysty. — Bardzo dobrym a zdradzającym wybitny talent autora, jest portret Asnyka p. Strażyńskiego. Portret ten odznacza się uderzającym podobieństwem i wyborną charakterystyką — co prawda w rysunku górnej części ciała i brzucha jak i w dokładności rysunkowej i kolorystycznej ręk artysta portret ten zbyt szkiełkowo traktował. W całości jednak, a mianowicie w malowaniu martwej natury jest dużo obserwacji i talentu. Te same przymioty wybitnie cechują i talentu. Te same przymioty wybitnie cechują obraz malarza tego p. t.: „Śmierć księcia Wiślickiego”, który za nadto wysoko pomieszczono, aby sumienną jego ocenę podać można.

Lisiewicza „Chrystus z apostołami”, jest obrazem szerokich rozmiarów i pretensjonalnych aspiracji. Obok pewnego nastroju religijnego jaki rzeczywiście wieje z tego obrazu, techniczna jego strona, artyście w zupełności nie dopisała. Kolorystyka obrazu tego jest brudna, a rysunek jak n. p. rycy św. Piotra gruntownie błędny, innych figur zaś niepewny, co składa się na całość jeszcze bardzo szkolną, którą w tym roku wielkim medalem na wystawie szkolnej nagrodzono — Do barleńskich prac uczniów szkoły Matejki wypadających się na wystawie naszej zaliczyć wypada obrazy pp. Kotowicza i Jezierskiego. Pierwszy wystawił obrazek p. t. „Pierwsza komunija”, drugi wielce efektowną scenę p. t. „Śmierć Zabrzińskiego”.

Z obowiązku sumienności wywiązując się, wspomnieć jeszcze muszę o portretach p. Bierkowskiej, pp. Machniewicza i Harasimowicza. „Portret damy” p. Bierkowskiej, chlubnie świadczy o talencie i postępie artystki. Zaaranżowanie, rysunek i kolorystyka tego portretu odróżniają to płótno od innych

a licznych portretów, jakie w tej sali wiszą, a mianowicie od portretów p. Machniewicza, w których traktowaniu przebijają się nawet pewna rutyna malarska. Ułożenie jednak osób portretowanych jest konwencjonalne i nie-artystyczne. O wiele korzystniej pod tym względem wygląda z ram portret kobiety p. Harasimowicza.

IV. Wśród makat i obić, bogato i strojnie przedstawia się salka, w której pomieszczono rysunki, pastele i akwarele. Jestto królestwo Grotgera, Kossaka, Tepy i Michałowskiego, których dzieła tworzą „attraction” ściągającą liczną publiczność przed ich kartony. Z młodszych sił spotykamy również już znakomite imiona jak p. Bilińskiej i p. Fałata, których prace i po za granicami kraju zdobyły sobie zaufane uznanie. O pierwszych z tych, że się tak wyrażę pionierach sztuki naszej pisać nie będę, bo któż z nas nie zna Lituanii Grotgera, bo któż nie zna koni Kossaka, lub szerokich pociągnięć pędzla Michałowskiego? Czyż typy lub portret starca Tepy, mało u nas znane? Więc przejdźmy do młodych. Pardon! Zanim czytelnika przed ich kartony przeprowadzę, należy hołd złożyć prof. Gersonowi, przed nieznanymi u nas kartonami do obrazów dekoracyjnych komponowanych dla budynku Towarzystwa zachęty sztuk pięknych w Warszawie.

Wysoka wiedza artysty i prawdziwy kierunek talentu przebijają się dopiero w tych kilku kompozycjach. W kartonach tych uderza obok umiejętności pomieszczenia figur w danej architektonicznej przestrzeni, posagowość w rozdzielaniu mas, jak i szlachetny styl, którego niestety nadarmo szukać przychodzi w innych dziełach na temat allegorji. To też w tym zakresie na wystawie obecnej jest p. Gerson zwycięzcą, mimo że genialnym rywalem był mu dyr. Matejko, którego kompozycje do okien kościelnych w klatce schodowej wiszą.

P. Stachiewicz, którego imię z dniem każdym bardziej się popularyzuje dobrze, z łatwością komponuje i biegle włada kredą, która osiąga całe bogactwo efektów, tak że patrząc na jego kartoniki, widz mimowolnie przenosi się myślą w świat, w jaki go artysta wprowadza. W pracach jego na wystawie będących spotykamy się z całym szeregiem ilustracji do „Dziada i Baby” i do podań ludowych, których cykl z pięciu obrazów, jest jednym z ostatnich utworów artysty. Oba te cykle dają dowód bogactwa fantazji ich twórcy, który jako wyborny ilustrator niepoślednie miejsce w tym dziale sztuki zajmuje. Po za sferę ilustracji nie często artysta wybiega chociaż inna tym polu spotykamy się z pracą jego, a mianowicie z „Latami niewoli”, z której widać, że nie brakłoby i w tym kierunku p. Stachiewiczowi sił twórczych, gdyby ich ze szkodą talentu swego nie pozostawiał odłogiem. W pracach tego utalentowanego artysty, uderza przede wszystkim łatwość twórcza i łatwość wykonawcza, która zanosi go często nawet w sfery tak fantastyczne jaką np. jest sfera „Kaganków życia”. — Gdzie po za brawurą wykonawczą niema nic coby nas z życiem wiązało, gdzie oparcia o naturę niema a jedynie o fantastyczną firankę dymów, tam niema krytyki, tam na słowo artyście wierzyć potrzeba.

Najpotężniejszą kreacją z pomiędzy tych pięciu jest Bóg Ojciec („Plamy na księżycu”). Tam mimo małych usterek rysunkowych jak np. w rysującej ręce, jest siła i powaga, a draperja rozwiata ma styl szeroki i potężny. Milutkiem jest „Babie lato”, a pełną poetycznego uroku tytułowa karta, chociaż w plecach opowiadającej jak i jej lewym ramieniu brak poprawności. Wobec jednak przymiotów, jakie składają się na artystyczną działalność p. Stachiewicza, a mianowicie tej pewnej kolorystyczności, jaka w rysunkach artysty tego znajduje się, a potem poetycznego nastroju, jaki z prac jego wieje oddać należy wszystkie pochwały talentowi i ciągłej pracy młodego artysty.

Nader cennym zbiorem są sumiennie rysowane „Pomniki Krakowa” p. M. Czerchy.

W dziale pasteli, do prawdziwych pereł należy bezwarunkowo znakomity portret rzeźbiarza Marcinkowskiego, wykonany przez p. Bilińską. Jest to głowa naturalnej wielkości doprowadzona w kolorystyce do nadzwyczajnej siły. Obok wybornej charakterystyki, karnacja, stopienie barw i pewność rysunkowa stawiają ten portret pomiędzy najpięszymi utworami w tym dziale. Artystka co prawda daje się swem dotknięciem koloru poznać, ma swój styl i ton trochę nerwowy w niektórych miejscach jak np. w markowaniu rysów

tworzy działa trochę niespokojnie. W całości jednak jest to utwór wysokich artystycznych zalet.

Pastelowy portret Mierzińskiego p. Stryki wydaje się próbą, doświadczeniem sił swoich na tem polu, a pastele Reynera są słodkie w kolorze i pełne afektacji ze szkodą prawdy i piękna.

Fałata króluje w akwarelach i wszystkie jego wystawione prace świadczą o znakomitym kolorystycznym talencie artysty. Z pomiędzy wystawionych akwarel pędzla jego, prócz „Handlarzy perel” wszystkie inne nie należą do rodzaju tych, które p. Fałatowi znakomite jego imię stworzyły, nawet „Ruszenie niedźwiedzia” w kontrastach wpada w ostateczność. Mimo to jednak utwory pędzla jego oryginalnością i siłą kolorytu słusznie sobie zdobyły berło pierwszeństwa. — Znakomitym w perspektywicznych i architektonicznych widokach jest p. Tondos, którego akwarelowe motywa wewnętrzne jak i liczne widoki Krakowa do pierwszorzędnych dzieł w tym rodzaju zaliczyć wypada.

Do bardzo miłych, a sumiennych studyj jednakowoż li tylko studyj należą akwarele p. Sosańskiego, z których głowa starca nr. 319 do miniaturowo skończonych cacek należy. Cennymi miniaturami na kości słoniowej są malowania Ciesielskiego. — Nielicznie lecz doborowo przedstawia się sztycharstwo. Znakomitemi są sztychy p. Jasińskiego, akwaforty Kochanowskiego i Jaroszyńskiego z Poznania.

T. B.

Czy rewolucja jest możliwa we Francji?

(L) Dwaj znani pisarze francuscy w świeżo wydanych przez siebie dziełach stawiają to pytanie i odpowiadają na nie twierdząco.

Jednym z tych pisarzy jest Ferdynand Maurice, znany we Francji propagator upowszechnienia drobnej ziemskiej własności i zaprowadzenia podatku metrycznego. W dziełku swoim: *La réforme agraire et la misère en France* (Reforma agrarna i nędza we Francji), poświęca cały rozdział powyższej kwestji. Streścimy w głównych rysach jego rozumowanie.

Francja jest rzecząpospolitą; instytucje jej opierają się na powszechnym głosowaniu; skoro więc naród jest z nich niezadowolony, może je zmieniać lub obalać, nie uciekając się do środków radykalnych.

A jednak wrzenie rewolucyjne staje się coraz widoczniejsze. Jeżeli przypomnimy sobie wypadki, poprzedzające lata 1830, 1848 i 1871, spostrzeżemy w nich wiele podobieństwa do tego, co się dzieje obecnie; taka sama systematyczna opozycja klasy robotniczej, te same oskarżenia i takie same stanowcze i zupełne zerwanie z klasami rządzącymi. Symptomaty zbliżającej się walki ukazują się prawie tak samo ostre i groźne, jak przed dwudziestu laty.

Co za przyczyna tego silnego niezadowolenia, które zagraża nowym, gwałtownym przewrotem? Oto, z jednej strony coraz większa świadomość koniecznej potrzeby przeprowadzenia radykalnej reformy społecznej we Francji, a z drugiej strony zupełna utrata wiary w możliwość dokonania tego w drodze parlamentarnej. Parlament, w którym nieustannie zmieniają się ministrowie, w którym komisje budżetowe nie mogą się wyplatać ze swego kłopotliwego zadania, wykazał zupełną swoją bezsilność w sprawie reformy społecznej.

Dzisiaj nawet stan rzeczy przedstawia się groźniej, aniżeli przed ostatnią rewolucją. Wówczas ludność wiejska rolnicza zachowywała się spokojnie. Obecnie niezadowolenie jej, spowodowane idącym progresywnie wywłaszczeniem i rosnącą nędzą, jest ogromne.

Czy rewolucja przyszła będzie gwałtowna, czy też pokojowa? — zapytuje Maurice. Zależać to będzie od wypadków, zależać to będzie nawet od okoliczności drugorzędnych. Lepiej jednak nie dawać się omamić złudnemi wnioskami.

Drugi pisarz, który widzi także wiele symptomatów zbliżającej się rewolucji, jest głośny deputowany Paryża, Laisant. Dzieło jego p. t. *L'anarchie bourgeoise* (Anarchja burżuazyjna) robi wielkie wrażenie.

Krytyka jego jest druzgocząca, zabójcza. W jaskrawych barwach przedstawia ograniczoną umysłową, niemoc polityczną, egoizm chciwy i zawziętość klasową rządzącej burżuazji.

Sily Francji wyczerpują się, rzeczpospolita skompromitowana, wróg zewnętrzny czyha — a w parlamencie intrygi, swary, bezczynność. Lud

domaga się gwałtownie reform społecznych, a z nim się targują o pozycje budżetowe.

Tak dalej być nie może. Jedynym ratunkiem dla Francji — zdaniem autora — jest zorganizowanie wielkiego stronnictwa socjalistyczno-republikańskiego, które zaniechałoby wszelkich sporów sekciarskich a zajęłoby się praktycznym obmyśleniem reform społecznych.

Tryumf tego stronnictwa może jeszcze ocalić Francją od upadku nędznego, ku któremu prowadzi klasa rządząca, może jeszcze ocalić zdyskredytowaną rzeczpospolitą i samą burżuazję, która bezmyślnie i z rzadko widywanym w dziejach szaleństwem biegnie ku własnej zgubie.

Głosy te ostrzegające zasługują na uwagę.

KRONIKA.

Dyrekcja kolei państwowej ogłasza o zmianie, która z dniem jutrzejszym będzie zaprowadzoną:

Pociąg wieczorny 813 odchodzi z Lwowa o godzinie 7 minut 44 przy niezmiennym przyjeździe do Stryja i nie kursuje dalej w kierunku ku Ławocznemu również ranny pociąg 814 przychodzący do Lwowa o godzinie 8 minut 39 kursować będzie nadal tylko między Stryjem a Lwowem.

Zaś pociąg ranny 611 odchodzi z Lwowa o godzinie 6 minut 10 kursuje jak dotychczas aż do Ławocznego przy rozkładzie jazdy nieco zmienionym dla przestrzeni między Stryjem a Ławocznem, lecz bez zmiany wagonów, a począwszy od Stryja pod liczbą 851.

Przy pociągach przychodzących do Lwowa o godzinie 4 minut 15 po południu i 1 minut 15 w nocy jakoteż przy pociągu odchodzącym z Lwowa o godzinie 11 minut 27 przed południem, nie zachodzi żadna zmiana.

Godziny powyższe podane są podług zegaru peşteńskiego.

Plakaty z rozkładem jazdy można dostać w kasach osobowych za 6 et.

Z kanalizacji. Sieć kanałów miejskich została w roku bieżącym znacznie rozszerzoną. Dla ulżenia dopływu z ulicy Gródeckiej i przyległych, jakoteż do osuszenia części miasta, położonej między ulicą Kleparowską a Słoneczną, przeprowadzony został nowy główny kolektor długości 676 metrów. Oprócz tego wykonano w 5-ciu bocznych ulicach boczne wejścia dla wprowadzenia kanałów drugo i trzeciorzędowych. Koszt owych robót wynosił 15.273 zł. Nadto otrzymały nową kanalizację części ulic: Stryjskiej, Garncarskiej, Szpitalnej, Łyczakowskiej, Franciszkańskiej, Puławskiego i Ogrodowej. Ogółem zwiększyła się w ten sposób sieć kanałów publicznych w ostatnim roku o 2664 metrów, a koszt na te prace wynosił: 5.931 zł. Przy takim postępie robót ziemnych spodziewać się należy znacniejszego polepszenia zdrowotności naszego miasta.

Drukarnia krajowa M. F. Poremby, założona w r. 1848 przeszła na własność p. Szczęsnego Bednarskiego, dotychczasowego zarządcy tejże drukarni.

Wypadek. Roman Waliński, terminator stolarski, wioząc na ulicy Objazd deski na taczkach, przez nieuwagę upuścił taczki, a spadająca deska zmiażdżyła mu trzy palce u prawej nogi.

Z okna skoczyła wczoraj o godzinie 2¹/₂ rano Magdalena Storożyńska, rodem ze Lwowa lat 55, żona zarobnika cierpiąca na epilepsję w zamiarze samobójczym z I. piętra na bruk podwórza realności pod l. 18 ul. Zamarstynowska. Ciężko potluczoną po udzieleniu pierwszej pomocy przez dr. Werna odstawiono do szpitala powszechnego.

Z zimna. Wczoraj rano znaleziono na schodach strychowych piątrowej oficyny realności pod l. 8 ul. Słoneczna skostniałe ze zimna zwłoki gałganiarki Katarzyny Przybyłowicz, wdowy, która nie mając stałego przytulku tamże noc przepędziła. Zwłoki po dokonanych oględzinach przez lekarza miejskiego — odstawił komisarz dz. III. do kostnicy szpitala powszechnego.

Starożytna baszta. Przy rozkopywaniu koryta Pełtwi, natrafiono na dnie rzeczki na grube mury, które kształtem swym wskazują na starodawną basztę. Przyopuszczenie to zdaje się być najprawdziwszem gdy się zważy, iż Pełtew stanowiła niegdyś fossę grodu, którą podpierał mur obwodowy, najeżony licznymi basztami. Mury okazały się tak niewzruszonymi i twardymi, że zrównano je tylko z niwelacją dna Pełtwi, nie dobijając się do ich fundamentów. Zdaniem budowniczych są one bardzo głębokie.

Stypendja. Magistrat król. stoł. miasta Lwowa ogłasza konkurs na jedno stypendjum po 60 zł. rocznie z fundacji stypendyjnej Karola Kiselki. O to stypendjum ubiegać się mogą wyłącznie uczniowie płci męskiej wy-

znania chrześcijańskiego, pilni i obyczajni, synowie ubogich rodziców uczęszczający do trzeciej lub czwartej klasy szkoły ludowej im. św. Marcina we Lwowie i to tylko tacy, którzy nie są repetentami tych klas.

Podania zaopatrzone w dowody wyżej pomienione wnieść należy do magistratu za pośrednictwem dyrekcji szkoły męskiej im. św. Marcina we Lwowie najdalej do dnia 30. października 1887 r.

Z dniem 1. września 1887 są do rozdania jedyńście stypendiów z fundacji miejskiej dla sierót chłopców, oraz 3 stypendja z takiejże fundacji dla sierót dziewcząt każda w kwocie rocznej 72 zł. Stypendja te otrzymać mogą dzieci zdolne i obowiązane do uczęszczania do szkół ludowych, liczące nie mniej jak ukończonych lat 6 a najwięcej jak lat 12, religii chrześcijańskiej, słubnego pochodzenia, przynależne do gminy miasta Lwowa, ubogie i osierociałe po obojgu rodzicach a przynajmniej po ojcu.

Pałaca kwestja. Urząd targowy miejski rozwijał w ostatnich czasach nader energiczną działalność, odbywając nieustannie rewizje produktów spożywczych na targowiskach miejskich, i rewizje cechownicze w handlach wszelkiej kategorii.

W ciągu jednego zeszłego tygodnia skonfiskowano na głównych targach: zgniłe, niedojrzałe lub szkodliwe zdrowiu owoce (grzyby) 21 przekupniom, fałszowane masło 7 przekupniom, węgrowate, cuchnące i do użytku niezdatne mięso u 6 rzeźników, zdechły lub uduszony drób 3 osobom, zaś sfalszowanego mleka zabrano w tylu wypadkach, iż cyfrę ich podać nawet trudno. W 15 rewizjach cechowniczych znaleziono mnóstwo fałszywych miar i wag, niecechowanych naczyń, szklanek itp.

Cyfrę te wykazują nam najlepiej, czem i jakimi produktami się żywimy... A podajemy tu wyniki odbytych rewizyj li na placach głównych targowych jak na rynku, pl. bernardyńskim, halickim. O ile gorzej muszą przedstawiać się pod względem zdrowotności produktów targowiska dalsze, przedmiejskie, a zwłaszcza w dzielnicach gęsto zaludnionych, izraelickich, jak pl. Weklsarski, zbieg ul. Różanej, ul. Kaźmierzowska, Żółkiewska, pl. Krakowski itd., gdzie produkta sprzedawane bywają najczęściej przez przekupniów nie posiadających konsensów i po cenach jak najtańszych. Nie przesadzimy twierdząc, że rewizja szczegółowa tych targów, wydałaby wynik przynajmniej w dwójnasób zwiększający powyższe cyfry.

Nasuwa się więc pytanie kto winien temu i czemu przypisać tak przerażającą u naszych przekupniów niesumiennność?

Głównym tego powodem jest według nas nadmierna ilość przekupniów, wzmagać się ztąd ogromna konkurencja, która wytwarza w następstwie, iż przekupień chećcy istnieć sprzedawca musi towar ile możności najtańszej, więc... byle jaki.

Zaradzić mogłoby złemu w znacznej przynajmniej części: *ograniczenie ilości wydawanych koncesji, odbywanie częstszych rewizyj sanitarnych, stanowczy zakaz trudnienia się przekupstwem osobom koncesji niemającym*, które skupują produkta za rogatkami miasta, poczem na pierwszej lepszej ulicy z kramem się rozsiadają, lub koczując ulicami hałaśliwie handel swój prowadzą, jak niemniej *wymierzanie większych kar na przekupniach*, których straż sanitarna jako niesumiennych częściej notuje. Świeżo np. zdarzył się wypadek, że skonfiskowano 4 ćwierci mięsa w rozkładzie będącego, u rzeźnika Wolfa Dreschera, kilkakrotnie już karanego za to samo wykroczenie. Władze skazują go wprawdzie na kary pieniężne, ale publiczności bynajmniej to nie uchrania przed niesumiennym rzeźnikiem, który dalej handel swój niecny prowadzi. W szynku przy placu Bernardyńskim nr. 1. konfiskowano już dwukrotnie naczynia nie mające przypisanej miary, co jednak nie powstrzymało szynkarza od niesumienności, bo oto komisja znachodzi u niego znowu 27 szklanek niżej miary przepisanej. W takich notorycznie ponawiających się wypadkach, powinny władze karać przestępców surowiej, doniosłej, a nawet raz na zawsze pozbawiać prawa prowadzenia im ich procederu.

Nie miejsce tu na wyczerpywanie przedmiotu, z tej ważnej dla mieszkańców miasta sprawy i chcieliśmy tu zaznaczyć jedynie z jednej strony energją urzędu targowego miejskiego, z drugiej, wykazać główne wady ustroju naszych targów spożywczych, do której to kwestji jeszcze powrócimy.

T. Cz. ł.

W sprawie higieny. Mamy do zanotowani fakt nader karygodny. Właściciel jednego z tutejszych pierwszorzędných hoteli, (z podaniem nazwiska, którego jeszcze się wstrzymujemy), oddalił ze służby stangreta Józefa N., który wzdragał się nosić dalej liberję po swoim poprzedniku, dogorywającym obecnie na suchoty. Stangret nosił ową liberję czas jakiś, ale uczuwszy nagle, że opada na siłach, kaszle krwią pluje, gdy przedtem czuł się zawsze zdrow najzupełniej, udaje

się do lekarza, który po bliższem zbadaniu chorego oświadcza, iż pacjent przejął zaraźliwą chorobę z przepotniałej liberji swego poprzednika. Bez komentarzy! Wypadek ten nasuwa nam bezwiednie uwagę, ilekroć zdarzenia podobne miejsce już mieć mogły, gdy zważymy, w jaki sposób przechodzą u nas z rąk do rąk znoszone ubrania, częstokroć po zmarłych na zakaźne choroby. Czyli słyszano kiedy w naszym mieście o jakiej choćby desinfekcji w składach tandety, praktykowanej przeciw we wszystkich większych miastach, gdzie składy podobne istnieją? Po osobach zmarłych staramy się zazwyczaj jaknajspieszniej zbywać pościel, garderobę, tak chętnie przez handlarzy nabywaną, która służy następnie innym, prawie nigdy nie świadomym, po kim rzeczy te pochodzą.

Karygodne psoty. Niejednokrotnie zaznaczyliśmy już wandalizm w obchodzeniu się u nas z własnością publiczną. Smutny to bardzo objaw, że nie szanujemy własnej pracy i własnego grosza. Dość spojrzeć na nasze ogrody spacerowe, skwery, plantacje, by się przekonac, ja niecznie bywają one niszczone, na pomniki, statuy miejskie, a nawet wyobrażenia świętości, jak złośliwie bywają rysowane, szczerbione, obtłukiwane itp. Oto świeżo jakaś nieznaną ręką poprzecinała u lawek na Walach Hetmańskich żelazne nożki piłeczką, sprawiając tem znaczną szkodę miastu, kosztem którego obecnie wzmacniają owe podstawy blachą. Trudno tu przeciw przypuścić zamiaru kradzieży lawek, i jest to raczej znowu jedna z owych psot karygodnych.

Nieszkańcy ulicy Żółkiewskiej i Koryt użalają się, iż przy studni, u zbiegu tych ulic stojącej, również nieznaną ręką rurę kamieniami ustawicznie zatyka. Należałoby przeciw owych psotników wyłowić, i dla przykładu surowo ukarać.

Ciekawy sposób zarobkowania znalazły sobie — jak donosi *Dilo* — dzieci włościańskie w okolicy Zawałowa. Zbierają po lasach liście kopytnika (*Asarum europaeum*), które następnie żydzi miejscowi zakupują po 20 ct. za kilo. Liście te wysyłają żydzi do Niemiec, gdzie one stanowią materiał używany do fałszowania tytoniu.

Z przemysłu. Czy się oplaca zamieszkać ogłoszenia? Na to pytanie odpowiadają następujący amerykańscy milionerzy: „Moje rezultaty zawdzięczać anonsom“, Bonner. — „Droga do bogactwa prowadzi przez czernidło drukarskie“, Barnum. — „Rezultat przedsiębiorstwa zależy od pomocy drukarni“, I. J. Astor. — „Częstym i ustawicznym anonsom zawdzięczać co posiadam“, A. J. Steward. — „Mój synu, rób interesa z ludźmi, którzy podają anonsy, na tem nigdy nie poniesiesz straty“, Benjamin Franklin. — „Jak może świat wiedzieć, że ktoś posiada coś dobrego, jeśli tego nie ogłasza?“ Vanderbilt (milioner kolejowy w Stanach Zjednoczonych).

O posagu Zygmunta III. przed Zamkiem w Warszawie wydał broszurkę lwowianin p. WI. Koleżak ozdobioną 7 rycinami. Dzienniki warszawskie chwala tę rzecz, która jest wyłożona jasno i treściwie.

Pożar pociągu. W dniu onegdajszym w czasie wejścia pociągu osobowego na stację Pniewo, nadkonduktor tegoż pociągu Józef Bagiński spostrzegł, wydobywający się z wagonu, płomień. Pociąg zatrzymano i ogień ugaszono wkrótce. W wagonie owym znajdowało się 9 psów, ogarów transportowanych z zagranicy. Wypadek spowodował opóźnienie pociągu o kilkanaście minut.

Dr. Schweninger, znany lekarz ks. Bismarck'a, powołany został przez sultana do Konstantynopola, aby wyleczył niektóre przekwitłe odaliski — ze zbytniej otyłości.

Dr. Castelnau, znany jako popularny pisarz w sprawach medycznych, które umieszcza w *Intransigent*, z podpisem Lux, został uwięziony za oszustwo. Przedstawił on w Meudon w swoim prywatnym szpitalu zwłoki jednego ze swoich pacjentów, jakoby zwłoki pewnej osoby, zamieszkałej w Wersalu, a ubezpieczonej w angielskiem Towarzystwie na życie w sumie 15.000 f. sterl., Dr. Castelnau podniósł tę sumę z dwoma wspólnikami. Sprawa wiele skandaliczna. Do uszustwa należy niejaka B., przyjaciółka Armanda Decherrera, którego właśnie za umarłego podano. — Castelnau liczy lat 72.

Posiedzenie rady miejskiej odbędzie się jutro d. 1. października.

Z dachu hotelu krakowskiego spadł d. 28. bm. i zabił się na miejscu Józef Vincenz blacharz, ten sam, który będąc członkiem straży ochotniczej, w r. 1878 przy popisie spadł był z wysokości 2. piętra i został cudem prawie uratowany.

Trąba powietrzna zniszczyła d. 18. bm. w Królestwie dwie wsie Kidowę i Pilicę koło Olkusza.

wszystkich mocarstw, oświadczyć miała Porcie, że wystarczy, jeżeli cztery mocarstwa zgodzą się na pewien plan odnośnie do Bułgarii, by dać Porcie dostateczne upoważnienie do czynnego wystąpienia. Oświadczenie to, wręcz sprzeczne z literą traktatu berlińskiego i spekulujące oczywiście na zgodę Rosji, Niemiec, Francji i Porty, nazywa *Pester Lloyd* czystym absurdem, wyrażając przytem nadzieję, że wiadomość ta, o której Koła dyplomatyczne nie wiedzą, okaże się nieprawdziwą.

Strassburg 28. września. W artykule tutejszej *Landeszeitung*, znajdujemy wyniki urzędowych dochodzeń niemieckich o wypadku koło Épinalu. Śledztwo niemieckie wykazuje, że żołnierz Kaufmann strzelał na terytorjum niemieckim, że strzały ugodziły również na terytorjum niemieckim po trzykrotnym bezowocnym wołaniu „Halt! Zabity Brignon, znaleziony został na niemieckim terytorjum, zaś raniony oficer przewiół się przez granicę na terytorjum francuskie.

Petersburg 28. września. Doniesienia niektórych gazet berlińskich o oczekiwaniu wrzekomo zjeździe cesarza niemieckiego z carem przed powrotem tegoż do Rosji w połowie października są tak samo bezpodstawne, jak dawniejsze doniesienia o zjeździe w Szczecinie. Przyczyny oportunistyczne, przemawiające przeciw zjazdowi, istnieją obecnie tak samo, jak przedtem.

Stambuł 28. września. Panuje tutaj przekonanie, że i ostatnia nota Turcji, wysłana do Petersburga, ma na celu przewleczenie sprawy. Dotycząca nota odeszła 21. b. m. Rzuca ona pogląd na historję dotychczasowych rosyjskich projektów i ich losu, wspomina o pośrednictwie, o które proszono w Berlinie, i o jego negatywnych wynikach wobec stanowiska zajętego przez gabinety wiedeński, londyński i rzymski i wyraża życzenie co do porozumienia z Rosją co do zmian, któreby umożliwiły przystąpienie wszystkich mocarstw. Półurzędowe objaśnienie, które dodała Porta do tej noty, wyszczególnia bliżej te zmiany. Wskazówek co do tego, jakby można te projekty ewentualnie w życie wprowadzić, nota nie zawiera. Odpowiedzi na tę notę spodziewa się Porta wkrótce i nie myśli o nią w żadnym razie urgować, gdyż chce zczekać przede wszystkim na rezultat wyborów w Bułgarii i na jakiegokolwiek ujawnienie się wyniku konferencji między Kalnokym i Bismarkiem. Co do samej Bułgarii, to chyba jakieś poważne zamieszki podczas wyborów mogłyby skłonić Portę do aktywnego wystąpienia.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

(SS) **Lwów 29. września.** (*Sprawozdanie tygodniowe*). W handlu gotowem zbożem zaznaczyło się na głównych austro-węgierskich targach pewne polepszenie. Wprawdzie ceny są prawie te same jednak jest pewne ożywienie w ruchu eksportowym, odbywającym się z Węgier Dunajem aż do Regensburgu, jak również kolejami do Fiume, Oderbergu, Wiednia, Pragi i innych targów. Również jest polepszenie w handlu terminowym zbożem fikcyjnym, któren to handel wyradza się od lat kilku coraz bardziej w czystą grę giełdową na dyferencję. Powstały nawet umyślnie ku tej grze założone i organizowane formy, wysyłające swoich agentów nie za zakupem zboża gotowego lub robieniem umów na dostawy terminowe z producentami, ale za zważaniem prozelitów tej gry w wszystkich stanach, tak jak to dawniej czyniono, gdy grasowała manja gry na giełdzie efektywnej. Gra ta na fikcyjne zboże na giełdzie we Wiedniu i Pradze rozowsechniła się staraniem owych spekulacyjnych firm nader szeroko, a uczestniczą w niej nietylko giełdowicze z profesji, ale także kupcy handlujący innym towarem, drobni kapitaliści a ostatecznie nawet i włościanie. Niebezpieczeństwo zagrażające społeczności musiało być dosyć znaczne, kiedy już bank austro-węgierski zwraca uwagę na tę gorączkową spekulację i odmawia eskontu weksłom, na których znajdują się podpisy firm znanych lub podejrzanych o udział lub przewodnictwo w podobnych spekulacjach, którym u nas dotąd tylko starozakonni się oddają. Na pozór zdawałoby się, że ten fikcyjny handel terminowy giełd odbywa się odrębnie i bez szkody handlu gotowem ziarnem, ale zdanie to jest mylne, gdyż ceny notowane w transakcjach terminowych i obroty tego handlu mają wielki wpływ na handel gotowem towarem, a katastrofy spekulacji terminowej wpływają często znacznie na ceny i obroty rzeczywistego handlu.

Z powodu świąt starozakonnych, na targach na-

szych transakcje były nieliczne, eksport pszenicy naszej i tak dotąd słaby, stał się jeszcze szczuplejszym, ceny gotowego towaru przy silnej podaży, chociaż nieznaczne, ale jednak są mniejsze.

W takich samych zarysach obraca się obecnie handel żytem, a tylko handel jęczmieniem był więcej ożywiony, gdyż za gatunkami browarnymi, mianowicie cenniejszymi jest popyt kupców i browarów, a także i gorzelnie poszukują gatunków średnich.

Tak na targach niemieckich, jak i na głównych austro-węgierskich zaznacza się pewne polepszenie w handlu o wsem, nie jest ono dotąd jednak tak znaczne, żeby wywołać miało znaczniejszy ruch handlowy i na targach naszych, na których z popytem występuje tylko krajowa konsumpcja.

Rzepak gotowy płacono w Pradze do zlr. 11.30 za 100 kilo, popyt za tym produktem jest silniejszy, producenci jednak nie chcą po obecnych cenach zawierać transakcyj.

Piękne gatunki grochu i bobiku kupowano po cenach notowanych; konieczyny czerwonej oferowano bardzo mało.

Chmiel płacono po cenach dotąd praktykowanych a ruch handlu tymże, jak się zdaje, będzie ożywiony, gdyż żniwo w Anglii wykazuje w porównaniu ze żniwem zeszłorocznem dość znaczny ubytek.

Dziś notujemy:

	Lwów	Tarnopol	Podwołoczyska	Jarosław
Pszenica . . .	6:30—6:85	6:20—6:65	6:10—6:50	6:60—7:10
Żyto	4:30—4:85	4:20—4:60	4:—4:50	4:50—5:00
Jęczmień . . .	4:—6:00	4:—6:—	3:85—6:—	4:25—6:70
Owies	3:40—4:—	3:40—4:—	3:35—4:—	3:70—4:15
Groch	4:—6:50	4:—6:—	4:—6:—	4:—6:50
Wyka				
Rzepak	9:25—9:75	9:—9:50	9:—9:50	9:—10:—
Lnianka				
Konieczna czerw.	35—45	30—42	30—40	35—45
Konieczna biała	38—50	35—45	35—50	35—50
Tymotka . . .	16—26	15—25	15—25	18—26

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.

Chmiel za 56 kilo loco Lwów zlr. 50 do 75 nominal.

Okowita za 10.000 litr. pret. loco Lwów 26:00—26:50.

Uposobienie spokojne.

Nadesłane.

Farbiger, schwarz- und weissseidener Atlas 75 kr. pr. Meter bis 10.65 fl. (in je 18 verschiedenen Qualitäten) versendet in einzelnen Roben und Stück n zollfrei ins Haus das Seidenfabrik-Depot **G. Henneberg** (k. u. k. Hofliefer.) in **Zürich**. Muster umgehend. Briefe kosten 10 kr. Porto.

„POTOP“

ilustracje do powieści H. Sienkiewicza
pięć seryj, 20 kartonów.

Cena dla prenumeratorów „Kurjera“

za format duży:

za format mały:

Serja I. 2 zlr. — ct. Serja I. 1 zlr. 30 ct.
Serja II. 1 zlr. 75 ct. Serja II. 1 zlr. 15 ct.

Zniżenie jest więc bardzo znaczne, bo format duży 20 kartonów kosztować będzie tym sposobem 8 zł. 75 ct. zamiast 13 zł. 20 ct.; format mały kosztować będzie 5 zł. 50 ct. zamiast 7 zł. 38 ct.

Koszta przesyłki ponoszą zamiejscowi abonenci 40 ct. od każdej.

Prenumeratę nadsyłać upraszamy wraz z kosztami przesyłki do Administracji *Kurjera Lwowskiego*.

Serja pierwsza i druga już wyszły.

Po wyjściu ostatniej serji cena ilustracyj znacznie będzie podwyższoną.

KONWERSJE

wylosowanych 5% Listów zastawnych
Towarzystwa kredytowego ziemskiego
płatnych 30 Czerwca 1887

na $4\frac{1}{2}\%$ Listy zastawne tegoż Towarzystwa
z dopłatą 75 ct.

uskuteczniają bez wszelkiej prowizji

Sokal i Lilien

dom bankowy i kantor wymiany.

Zlecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie bez doliczenia prowizji.

WSZECH NAUK LEKARSKICH

Dr. P. Kucharski

lek. chorób dzieci

ordynuje od 3 — 4 w szpitalu św. Zofji

ulica Łyczakowska.

Przyjechali do Lwowa

dnia 29. września 1887.

Hotel Francuski. Księżna Czartoryska z Poznania, J. Lewicki z Żmigrodu, A. Pohuliak z Czerniowic, L. Sirke z Würzburga, M. Pawulski z Doliny, M. Janeczko z Torunia, A. Flechner ze Złoczowa, E. von Fabrizzi ze Lwowa, W. Wołodkiewicz z Dobrowód.

Hotel Żorża. O. Bienkowska z Podola ross., A. Benisławska z Litwy, Rozwadowski z Wiednia, B. Horodyski z Krogulec, M. Eisler z Wiednia, J. Habernek Berna, Mysłowski z Koropec, T. Kielanowski z Kozłowa, A. Obertyński z Udnowa, J. Trzeciak z Rakowa.

Hotel Krakowski. S. Kraszyński z Tlumacza, L. Kraszyński z Tlumacza, M. Wolanicki z Słobodki, T. ks. Jaworowski z Nostoszczyzna, F. Madeyska z Sambora, T. Gurowicz z Budapesztu.

W teatrze hr. Skarbka

Dziś

FLOREK

krotochwila w trzech aktach Adolfa Abrahamowicza i Ryszarda Ruskowskiego.

Rzu-alski, dzierżawca	Wojałowicz
Agnieszka, jego żona	Gostyńska
Wanda, ich siostrzenica	Wisłobodzka
Jadwiga, ich córka	Pysznik
Onufry, ojciec Rzucałskiego	Dębiecki
Andrzej Pietrzycki, kapitalista	Piasecki
Heliador, jego brat, adwokat	Frenkiel
Zenobja, żona Andrzeja	Ciechocka
Edward, syn Heliadora	Kasprowicz
Florjan Florkowski, komonik	Walewski
Ksawery Pliszewski, wł. fabryki musztardy	Szobert
Bonifacy Prosiątkowski	Świecki
Leon } jego synowie	Fedycewski
Grzesz } jego synowie	Chudkowski
Ewa Szczygielska	German
Zdzisław } jej synowie	Senowski
Karol } jej synowie	Starzewski
Antoni, służący Andrzeja	Gasiński
Szymek	Wysocki
Wojtek	Pietraszewski
Swiadek	Pasterski
Żyd	Gamski
Magda	Michlewicz

Pociągi kolejowe

podług zegaru lwowskiego.

Od 1. Czerwca 1887. r.	Pociąg kurjer-ski	Pociąg pospieszny	Pociąg osobowy	Pociąg miesięczny
Do Lwowa przychodzą:				
Z Krakowa	3:58	5:50	9:27	11:35
Z Podwołoczysk	2:15	10:24	3:05	3:50
Z Podwołoczysk na Podzamcze		10:10	2:28	3:19
Z Czerniowiec		10:03	3:35	3:30
Z Husiatyna, Ławocznego, Stryja, Chyrowa, Stanisławowa			1:35	
Z Chyrowa, Stryja, Ławocznego			8:59	
Z Chyrowa, Stanisławowa, Stryja i Husiatyna			4:35	
Z Zimnej Wody (pec. lok.)			8:34	
Ze Lwowa odchodzą do:				
Krakowa	2:25	10:44	4:10	4:50
Podwołoczysk	4:08	6:10	10:25	12:38
Podwołoczysk z Podzam.		6:22	10:55	1:08
Czerniowiec		6:20	11:06	12:22
Chyrowa, Stryja, Stanisławowa, Buczača i Husiatyna			11:47	
Stryja, Chyrowa i Ławocznego			7:20	
Stryja, Ławocznego			6:30	
Zimnej Wody			7:58	
P. zjazd ze Lwowa do Stanisławowa		9:34	6:35	5:20
Odjazd do Lwowa ze Stanisławowa		6:36	9:35	9:29

UWAGA: Godziny oznaczone grubymi liczbami oznaczają porę nocną od godziny 6. wieczór do 5:59 rano.

WYSTAWY i MUZEA.

NIESTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH, plac św. Ducha, w dnie powszednie 30 cnt., w niedziele i święta 15 cnt.

MUZEM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3ciej do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

MUZEM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9tej do 6tej; wstęp w poniedziałek 50 cnt. w inne dnie 30 cnt., w niedziele i święta wstęp wolny.

MUZEM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, l. 18.

Wszelkie Informacje
w zakresie bankowym zachodzące
udziela chętnie jak najdokładniej
ustnie lub pisemnie

August Schellenberg

Dom bankowy i Kantor wymiany
we Lwowie

Wydawnictwo gazety losowań „NADZIEJA”.

L. 1783.

Obwieszczenie.

Celem wydzierżawienia prawa propinacji wódczanej wraz z dochodem opłaty propinacyjnej na period 3ch letni t. j. od 1go stycznia 1888 do ostatniego grudnia 1890 odbędzie się w urzędzie gminnym na dniu 6go października 1887 pierwsza, zaś w razie nie osiągnięcia pomyślnego rezultatu w dniu 18go października 1887 druga, zaś 27 października 1887 każdą razą w godzinach przedpołudniowych, trzecia, licytacja ustna i za pomocą ofert pisemnych.

Cena wywołania ustanawia się roczny czynsz dzierżawny.

- a) za prawo propinacji 10400 złr
- b) za prawo poborów propinacyjnych 5200 złr.

Razem 15600 złr.

Do udziału w tej licytacji P. T. Panów przedsiębiorców zaopatrzonych w 10% wadium od ceny wywołania 15600 złr. z tem dodatkiem uprzejmie się uprasza, że warunki licytacji każdego czasu w registraturze Magistratu przejrzane być mogą.

Magistrat król. wol. miasta

Jaworów dnia 14go września 1887.

Lachowicz.

Siarczan miedzi (siny kamień)
i Korzeń mydlany do prania wełny

poleca 9

JÓZEF HANKE

Skład farb i handel materiałów pod „Czarnym Psem“
we Lwowie, Rynek I. 38. we własnym domu.

GALICYJSKI
BANK KREDYTOWY

począwszy od dnia 17. Listopada 1885
wydaje

4% Asygnaty kasowe
z 30-dniowym wypowiedzeniem

5% Asygnaty kasowe
z 90-dniowym wypowiedzeniem

550

Dyrekcja.

KANTOR WYMIANY
c. k. uprz. galic. akcyjnego
BANKU HIPOTECZNEGO

kupuje i sprzedaje
wszystkie efekta i monety

pod warunkami najprzystępniejszymi

549

5% Listy hipoteczne
jako też

5% Premiowane Listy hipoteczne
które według prawa z d. 1. lipca 1868 (Dz. p. P. XXXVIII. Nr. 93) i najwyższego post. z d. 17. grudnia 1871 r. mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, papularnych, kaucyj małżeńskich wojskowych, na kaucje i wadja są w tymże kantorze do nabycia.

Wszystkie polecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym, bez doliczenia prowizji.

Handel towarów korzennych
KAROLA BAŁŁABANA

we Lwowie
poleca

Wysmienitą bryndzę jesienną
Świeże masło deserowe
Ser ementalSKI dojrzwały
Ser cieszyński. 307

ZAKŁAD
artystyczno-litograficzny
Antoniego Przyszlaka

przy ulicy Kopernika lic. 9.
we Lwowie 270

zaopatrzony został w nowe maszyny pomocnicze, a mając doborowych pracowników, wykonuje wszelkie roboty w ten zakres wchodzące szybko, tanio i odpowiadając najwybredniejszym wymaganiom.

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

Gruntownie, szybko, bez przerwy zatrudnienia i pod najściślejszą dyskrecją, lecz wszelkie choroby syfilistyczne i skórne od kilkunastu lat praktykujący 539a

Specjalista lekarz chorób wenerycznych i skórnych

D. J. Kurpiel

ulica Sobieskiego I. 12 we Lwowie.

Przyjmuje od 9 do 12 i od 2 do 5. Także listownie, wysłał na żądanie leki pod dyskrecją.

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

Najprzedniejsze perfumy

flakonik po 40, 75 et., 1 zł., 150 i 2.

Wody kolońskie

po 15, 20, 40, 50, 80 et., 1 zł. i 1.50.

Nabyć można w sklepach

IHNATOWICZA

we Lwowie, w Krakowie
i Czerniowcach. 14604

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

10.000 szczepów jabłoni

w najszlachetniejszych gatunkach, 6cio letnie, po 40 et. sztuka, 100 szt. 36 złr., do przedania w Towarzystwie ogrodniczym, ul. św. Szymona I. 2, I. piętro. Kolejnie przyjmuje posyłek szczepów za zaliczką, przeto prosimy przy zamówieniach o gotówkę. Mamy na sprzedaż także około 150 korcy buraków i 60 korcy turnipsu.



ANTI-MIGRAINE
Dr. Alquie

Leczenie wszelkiego rodzaju najpocząwszy

Boleści Głowy

Boleści głowy i migreny są nieznośną dolegliwością tem przykrzejszą że często i przez długi czas woiąz wracają i męczą osoby im podlegające. Dr. ALQUIE z Montpellier wynalazł nareszcie nieoceniony specyfik leczący bóleści głowy i sprawdził na tysiącach pacjentów tak we Francji jak w Algierze skuteczność tego środka, który przez wciąganie w n. zdrza uśmierza w jednej chwili najpocząwszy bóleści głowy i nerwralgie bez żadnego niebezpieczeństwa i obawy szkodliwych skutków.

Skład główny w Paryżu w aptece Dr. PEZET et C^{ie}, 47, ul. Taitbout. we Lwowie w aptekach pp. Mikolajsa, Wewiorskiego i innych. — W Krakowie w aptek. pp. Redyka, Wiesznińskiego i Trauczyńskiego.

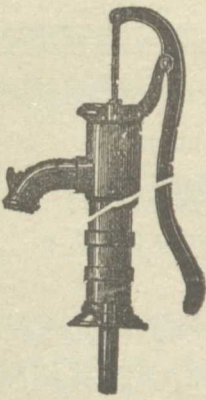
Zamówienia na gotowe kostjumy, jak również wszelkie roboty w zakres krawieczyzny damskiej wchodzące przyjmuje i wykonuje starannie po cenach umiarkowanych.

Nauki kroju i szycia udzielam codziennie od 10tej do 1szej przed południem.

Józefina Dąbrowska

właścicielka magazynu sukien damskich
we Lwowie, plac Marjacki I. 8. II. piętro.

Ważne dla właścicieli.



Podpisany ma zaszczyt podać do powszechnej wiadomości, że bardzo doniosłe wynalazki, które w wielu krajach są zaprowadzone z największą korzyścią, zaprowadziłem we Lwowie i na prowincjach a mianowicie: studnie wiercone, cembrowane żelazne, hermetycznie zamknięte, że mada i woda zaskórna nie wchodzi, studnie w gorzeziach dostarczające wody według potrzeby do maszyn parowych. Na żądanie mogą służyć rury szwajsonane jednostajne z małą różnicą od nitowanych. Odnosne w tym względzie zapytania skierować proszę eo dotyczy dobroci w gorzeziach do PP. Dzie duszyckiego, Polanowskiego, Kilanowskiego i Müntnera. Wykonuje też roboty dla kolei państwowej i gminy miasta Lwowa. Dalej ustawiam pompy w studniach cembrowanych i w piwnicach po najtańszych cenach. Wszelkie roboty studnie dla Lwowa i prowincji wykonuję ku zadowoleniu.

Z poważaniem

S. Tremski

Lwów ulica Słoneczna I. 21.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite
po 1 1/2 centa od wyrazu.

Fotominiatury pastelowe Stefana Grzywińskiego, plac Benedyktynski nr. 2. 1007

Kasy ogniowate z amerykańskimi zamkami sprzedaje najtaniej Simon Degen, Karola Ludwika I. 29. 1102

Poszukuje się pokojowę do hotelu Stadtmüllera. Zgłosić się można do właściciela między 8. a 9tą z rana. 1165

Portepian i Pianino do wypożyczenia. Rynek 12. I piętro. 1154

Rekije muzyki udziela uczennica Dyrektora Mikulego odznaczona nagrodą i znana z estrady koncertowej. Przeszła naukę harmonii. Cena najumiarkowana. Wiadomość w Administracji „Kurjera.“ 1186

Mebel kawalerskie wraz z całym urządzeniem mieszkania są natychmiast za gotówkę do nabycia: Lwów, ulica Krakowska I. 1. na I. piętrze. 1192

Wypożyczalnia książek polskich, francuskich, niemieckich, najbogatsza Stanisława Köhlera, ulica Batorego 28. Kaucja 1 złr. Abonament 40 et. miesięcznie. 1188

Ogrodnik fachowy, z dobrimi świadectwami praktyki ogrodowej, znający się także na uprawie chmielu, poszukuje posady zaraz. Bliż. wiad. Komitet wygnańców z Prus we Lwowie. 1191

Klacz z stadny Radowieckiej cieżno gniada, 12 lat, wyżej 15 miary, bez błędu, zupełnie ujeżdżona do nabycia; bliższa wiadomość u portiera w komendzie jeneralnej. 1194

Dziewcząt od czternastu lat do odpowiedniego stałego zajęcia poszukuje parowa fabryka kołków ulica Żródłana. 1199

Księgarnia Polska we Lwowie poszukuje miejsca praktykanta z ukończoną 3cią lub 4tą klasą gimnazjalną lub realną. Zdolny kolporter znajdzie korzystne zajęcie w tejże księgarni. 1207

Za 250 złr. powóz poczworny wieżański, w dobrym stanie, do sprzedania. Adres: Lwów, 14 Kościuszki, Zawiadowca domu. 1208

Do zarządu lub za pannę poszukuje miejsca osoba młoda. Wiadomość w Kurjerze. 1204

Poszukuje się na wieś do chłopca szkół normalnych zdolnego nauczyciela. Pierwszeństwo osobom starszym, mającym praktykę uczenia w trzech językach, a biegli w niemieckim. Bliższą wiadomość osiągnąć mo-

gą u Pani Bielskiej pod I. 1. plac Benedyktyn II. piętro. 1203

Amatorowie i amatorki, którzy chcą się poświęcić sztuce dramatycznej, zechcą się do 8mu dni u Wojnowskiego, Kotlarska I. 4. 2gie piętro zgłosić. Nauka dla niezamożnych odbywać się będzie bezpłatnie. 1189

Mieszkania i sklepy
po 1 cencie od wyrazu.

Pomieszkania składające się z 4, 6, 5, 4, 3, 2 pokoi z przynależnościami, pokoje kawalerskie, sklepy przy ulicach Brajerowskiej, Podlewskiego, Kazimierzowskiej odnajmuje Zarząd realności Emilia Bertemilliana Brajera Kazimierzowska 37. 574

2, 4, 5, 8 pokoi, balkon, I-sze kawalerskie. Ulica Kraszewskiego 23. 1021

3 pokoje, przedpokój, kuchnia, strych i piwnica od 1go października do najęcia. Bliższa wiadomość plac Bernardyński I. 15. Spółka stolarzy lwowskich. 1147

2 pokoje, przedpokój, kuchnia, I piętro Teatyńska I. 19. 1155

Pomieszkanie do najęcia: 3 lub 5 pokoi z przynależnościami na I. piętrze pod I. 8 przy ulicy Czarnieckiego. Bliższ wiadomość u dozorey. 1172

Pokój umeblowany — w razie potrzeby z wiktem i obsługą zaraz do najęcia. Bliższa wiadomość u dozorey domu ul. Czarnieckiego I. 1. 1176

Cztery pokoje, (salon z balkonem) Gnyza i kuchnia na I. piętrze, ul. Zygmuntowska I. 12. Bliższa wiadomość w kancelarji adwokata Dr. Bobownika, Sykstuska 16. 1195

Do najęcia ulica Krasieckich I. 14. 2gie piętro, 6 pokoi z przynależnościami. Wiadomość u właściciela I. piętro. 1196

Pomieszkanie składające się z 2 pokoi frontowych na 3. piętrze jest natychmiast do wynajęcia. Wiadomość: apteka eyrkularna ul. Grodzickich I. 2. 1200

3 pokoje z przynależnościami. Koźralnicka 8. 1202

Pomieszkanie kawalerskie o 3 pokojach zaraz do najęcia. Wałowa I. 31. 1205

Pokój z meblami i całkowitem utrzymaniem w pobliżu Uniwersytetu zaraz do najęcia. Wiadomość w Adm. 1206

Farby olejne

w najlepszym pokoście tarte, gotowe do użytku i szybko schnące do malowania drzwi, okien, ścian sufitów, podłóg, schodów, dachów, domów, werand, sprzętów ogrodniczych i gospodarczych, narzędzi rolniczych i t. p.

Farby olejno-lakierowe i bursztynowo-lakierowe

nadające kolor i połysk za jednorazowym pociągnięciem i szybko wysychające.

Farby do Fasad

rozpuszczalne w wapnie do kolorowania budynków w 36 kolorach.

Wszelkie gatunki lakierów

krajowych i zagranicznych do robot wewnątrznych, zewnętrznych, do drzewa, żelaza i skór.

REIZIE

wszelkie gatunki z najlepiej renomowanych fabryk sprowadzane

poleca

Josef Hanke

we Lwowie

Skład farb i handel materiałów



pod „Czarnym Psem“

Rynek I. 38, we własnym domu.

Na żądanie wysyła chętnie bezpłatnie wzory z podaniem cen oraz i kompletne cenniki towarów składów swoich franko porto.

Prymarzusz szpitala powszechnego

Dr. EDWARD SAWICKI

ordynuje od 1. Września r. b. w Ryнку 28. II. p. w godzinach zwyczajnych.

PUDER KSIĄŻĘCY

do upiększenia twarzy pudełko do 60, 70 ct. i 1 zł. 20 ct.

Nabyć można w sklepach

IGNATOWICZA

we Lwowie, w Krakowie 1604 i Czerniowcach.

„RUCH”

Czasopismo literackie, artystyczne, naukowe i społeczne.

Wychodzi dwa razy na miesiąc w zeszytach cztero-arkuszowych, zbroszurowanych w okładce.

„RUCH”

pomieszcza w pierwszej głównej swej części:

1. Powieści oryginalne wybitniejszych autorów polskich.
2. Poezje.
3. Tłumaczenia znakomitszych utworów powieściowych autorów zagranicznych.
4. Ruch naukowy i społeczny, artykuły o aktualnych kwestjach naukowych i społecznych.
5. Korespondencje o sprawach powszechnej wagi.
6. Echa, omawiające żywotne sprawy społeczeństwa naszego.
7. Kronikę powszechną.

W drugim swym dziale p. t. „Ruch kobiecy“:

1. Artykuły o sprawie wychowania, kształcenia i pracy kobiet.
2. Listy o strojach kobiecych.
3. Nowelki.
4. Kronikę dla kobiet.

W trzecim swym dziale p. t. „Ruch literacki i artystyczny“:

1. Oceny i Sprawozdania literackie.
2. Przeglądy teatralne.
3. Sprawozdania muzyczne.
4. Sprawozdania z wystaw sztuk plastycznych.
5. Korespondencje o sprawach literackich i artystycznych.
6. Kronikę literacko-artystyczną.

Nadto w każdym numerze pomieszczone są korespondencje grafologiczne, oraz zagadki i łamigłówki, za których rozwiązanie w każdym numerze przeznaczone bywają cenne nagrody.

W szczególności pomieści „Ruch“ w IV-tym kwartale oprócz wielu innych: „Wspomnienia więźnia“ przez Florjana Bohdanowicza, „Król Syjonu“ dramat Alfreda Nossiga polecony przez komisję konkursową imienia Bogusławskiego, tudzież „Sylwetki“ z świata literacko-artystycznego, pióra najlepszych naszych pisarzy

„RUCH”

kosztuje zarówno we Lwowie, jak i na prowincji:

Rocznie 7 złr. 20 ct. | Kwartalnie 1 złr. 80 ct.
Półrocznie 3 złr. 60 ct. | Miesięcznie — złr. 60 ct.

Dla prenumeratorów „Kurjera Lwow.“ i „Nowej Reformy“ o $\frac{1}{3}$ taniej.

Zeszyt pojedynczy 30 ct.

Prenumeratę przyjmuje Administracja „Ruchu“ ulica Akademicka I. 3. Telefonu Nr. 114.

Pojedyncze zeszyty do nabycia we wszystkich księgarniach we Lwowie i na prowincji.

Nowo założony handel
pod godłem:
Magasin de Nouveautés au Printemps
we Lwowie, ulica Halicka I. 13.

WIELKI SKŁAD

Bielizny męskiej
Kapeluszy
Czapek
Krawatek
Bekawieczek
Deszczochronów
Lasek
Kufków

Wyrobów ze skóry,
drzewa, metalu i
porcelany
Przyrządów toaletowych
Parfumeryj
Galanterij
Skarpetek i szelek

po niskich cenach.

Handel sukna i towarów wełnianych
modnych — pod firmą

Jan Wallach i Syn

we Lwowie, Rynek liczba 33.

rok założenia 1841.

poleca najnowsze materje modne zimowe od złr. 1:40 zaczawszy za metr w wielkiej szerokości. — Materje na damskie i męskie pokrycie futra. — Materje sezonu zeszłego, również resztki w każdej wielkości po znacznie niższych cenach.
Cenniki i próbki przygotowane.

Doniesienie.

Z największym komfortem na wzór zagraniczny urządzona

KAWIARNIA TEATRALNA

została w tym miesiącu zupełnie odnowioną i cały lokal elegancko odrestaurowany.

Dziękując Szanownej P. T. Publiczności za okazywane mi laskawe względy, mam zaszczyt i nadal się takowym polecieć zwracając uwagę na sprowadzone

Bilary najnowszego systemu

oraz na urządzenie **CZYTELNI** zaopatrzonej w krajowe i zagraniczne gazety, czasopisma polityczne, literackie i fachowe, a wreszcie

Na doborowo urządzony bufet dostarczający przekąski zimne i gorące jakoteż ciasta, cukry i t. p.

Od godziny 6 rano aż do 1 w nocy dostarcza kawiarnia teatralna najprzedniejszą kawę, herbatę, czaj, czekoladę, chłodniki najwyborniejsze krajowe i zagraniczne, likiery, prawdziwy Cognac francuski, wszelkiego rodzaju piwa, oraz najdobrowsze wina węgierskie i francuskie.

Lokal mej kawiarni jest bezsprzecznie najpiękniejszym we Lwowie, usługa skrzętna i rzetelna, a chcąc zadość uczynić wszelkim wymogom Szan. Gości mej kawiarni, urządziłem dla ich wygody **Stację telefoniczną** do bezpłatnego użytku.

Lwów dnia 25. sierpnia 1887.

Z najgłębszym szacunkiem **Józef Ertlich**
właściciel kawiarni teatralnej.

pacant
wzory z
pocamem cen
oraz i kompletne cenniki towarów
składów swoich franko porto.

emps

kóry,

alu i

dale-

252

zelek

rch

n

40

je

nu

grani-

i cały

ci za

czyt i

ę na

u

nej w

tycz-

et

koteż

star-

her-

ejsze

gnac

ujdo-

pięk-

elna,

szan.

gody

ytku.

nej.

łańskiej.